

B. I. 22B

ZEGRZE

15 stron paginowanych

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii wrzesniowej 1939

Nazwateczki : Zegrze

Sygn.archiw. : BI 22/B

L.p.	data	treść	ilc str
1		Wladyslaw Jasinski. ppor. lacz. dca. plut. impr. baon CW lacz. "Przedmoscie Zegrze" Ankieta	2
1a	20 VII 1942	Wladyslaw Jasinski Kwestionariusz	1
2	25 X 1945	Jozef Wisniewski. ppor. rez. lacz. dca. plut. impr. baon CW lacz. "Przedmoscie Zegrze" Relacja	2
3	23 II 1942	Kazimierz Malawski. plut. pchor. lacz. dca. plut. impr. baon CW lacz. Relacja	9

JASINSKI WLADYSLAW

ppor.

BON. „Kierunki” (Luzna)
Bam przedst. (zarys) u W. L. L. L.
(mjr. P. P. P.)

Pracownia historyczna (mjr. D. Kubiśka)
(reimpr. w K. L. Eggen)

Turkiete

BT 226/1

2

APW 16146

dla uczestników walk wziętych w 1939r.

Nazwisko i Imiona.... Jasiński Młody Stanisław Michał
stopień wojskowy... podporucznik.
przydział obecny... 5 Baon Łączności
przydział w roku 1939 (wrzesień) 1 Baon Łączności
dla ofic. rezerwy: a) zawod.



b) data powołania do wojska.... służba stata.

Przebieg walk, w których brał udział: /należy, pilnie wykreślić i treściwie, podając całościem pewne, dobre thrizce w pamięci fakty - mówić tylko o tym, co się widziało i przeżywało bezpośrednio, a w miarę, możliwości dołączyć szkice, lub posiadane dokumenty bojowe.

1) pełny podpis.

Jasiński Młody Stanisław

4. IX. 39r. odwołaniem przydział do Baon Łącz.,
który wie został wyjęty jako baon techniczny, lecz
został skierowany z przydziałem do pułku Obrony
Narodowej, który pozostał w Legnie, celem broni-
enia go. Dnia 11. IX Baon Łącz. zajęł stanowis-
ka strzeleckie w miejscowości Lapki Koto Legiona

ppor. Jasiński Wł.

5 Baon Łęczowski

m. p. 28/II. 42r.

REFERAT
HISTORYCZNY

BIU 135

BI 22b/1a 4



Kwestionariusz.

126/12

268

1) ppor. służby stałej Jasiński Władysław
ur. 19/IV. 13/XII Ringstedt (Dania)
pochodził z rodziny - Legne.

2) 5 Baon Łęczowski.
3) 1 pułk Obrony Narodowej.

D-cen baonu - mjr. Fikulska.

4) 24/III. 39r. przyjechałem do Legna, odwołany z Szablina,
gdzie byłem na praktyce jako podchorąży.
Do dnia 13/IX. 39r. przeobrażenie w obronie Legna.
Jeszcze nieoficjalnie się w kierunku Warszawy. Tu
zostałem ranny w dniu 13/IX i przewieziony do szpitala,
gdzie przebywałem 4 tygodni. L. Warszawy udaliśmy się
do Grodna, gdzie mieszkał mój ojciec. 4/II. 40r. zosta-
łem aresztowany.

Wł. Jasiński

Spec. rez. Histnicki' jodf

20.0.2.

FR 317

Korpus owb.: Łęzności

Dawa przeloty - mjr. Piskulski

(płuk II/79 p.p.)

(inpr. z Włocławem) Dnia 3.9.39r. zostatem zmobilizowa-
nany przez Centrum trypskolenia Łęzności.

Po zameldowaniu się u oficera mob., otrzyma-
łem przydział wojenny etatowy na stanowisko
d-cy plutonu lełegref. A nocą 24/5.9.39
C. N. Ł. zostało ewakuowane, a z pozostałego
wojska Łęzności sformowano batalion liniowy
w składzie 3 kompanij pod dowództwem ma-
jora Piskulskiego. Batalion ten ~~został~~
stał w lesie koło Legna jako rezerwa Dowódcy
Brzyg. Obr. Nasw., broniecygo odcinka Legne-
-Dzbe kielkie. Dnia 13 miesiąca, jako d-cu
plutonu, brałem udział w walce z Niemca-
mi na odcinku Legne-Poniatów-Dzbe kielkie.

A nocą 2 13 na 14 miesiąca batalion został
wycofany do Warszawy i tu wcielony do 20 DP
jako uzupełnienie stanów oddziału Łęzności
w. w. dywizji.

A następnie otrzymałem przydział do II/79 p.p.

166

210

5

jako oficer łączności. Batalion ten wal-
czył w obronie kamion na Dzielnicę Praga-
-Plebanie pod dowództwem mjr. Zuski
Kazimiera ochotli, podpisaniu kapitulacji.
Dnia 30 miesiąca 39r. poradzono do
ucieczki wraz z innymi

Prisłownik ppor.

III Zgrupowanie Oficerów

Tangstedt, dn. 25.10.1945r.

10.

Praca prechoty - myś. Piłsudski

(imprez. w 4 1/2 torn.)

- pism. Wniosk - 129 kop. 1/2 - 7

Malowski Kazimierz

plutonowy podchorąży

Zapascowy Baon Łączności P.S. Zbr. 11 obecni: /

Szkoła Podchorążych Łączności - Zegre 1. 1939. /

16369

B1225/3

Praca zbiorowa

REFERAT
HISTORYCZNY



H. L.

plut. poruc. Malawski Stanisław

REFERAT
HISTORYCZNY

23. V. 1942.

8

16369

Upamiętnienia z polskimi żołnierzami wojny 1939.

Dnia 26 sierpnia zostałem odwołany z pra-
ktyki z 16 komp. Legum. i skierowany do szkoły.
Przez te dni przyjechało jeszcze 20 kolejnych; mie-
liśmy być wyci do szkolenia nowego rocznika.
Wojna została mnie w S. P. Leg. w Legum. Dnia 1. IX. 39
o godz. 1 rano ustatem się do Legum. pld. w celu
objęcia dyżuru przy aparacie tel. Przechodząc przez
frontowe stanowiska samowilem ppik. Kąprano,
kpt. Dziadosz i innych oficerów z głowami podniecio-
nymi ku niebu. Obserwowali oni kilka eskadr
samolotów lecących nad Legum. w kierunku na
Kampanę, głośno wyrażając swoje uwagi - to są nasze
Lone! Naraż usłyszałem huk i o jakieś 100m
od horyzontu, przy nosie Legum-Kampana ujrzałem
slupę czarnego dymu - to były wybuchy bomb. Tego
samego dnia zostałem odwołany z dyżuru i wyena-

mony do pomocy pierwszymu por. przy rekwizowaniu pojazdów mechanicznych. Punkt nasz znajdował się na drodze Legna - Harnawa - w lasku, w odległości około 7-miu kilometrów od Harnawy. Według tutaj obserwowaniem walki naszych myśliwców z bombowcami niemieckimi. Widziałem kilka zestrzelonych naszych samolotów i bombowców niemieckich. Przy walkach sławo się zauważyć mała szybkość naszych samolotów. Lotanie moje, podzielił por. lotnictwa, który wygadywał obok nas na spadochronie z zestrzelonego myśliwca, przez tego słował, że nasze samoloty są bardzo uciążliwe. Oglądałem także ogień naszej artylerii plot. Pociski rozrywały się albo przed, albo za samolotem. Nie zauważałem, aby któryś z bombowców został trafiony pociskiem z armatki plot. Praca związana z przyjmowaniem samochodów rakietowych 5.18. Tego samego dnia powróciłem do szkoły. Po powrocie do szkoły zostałem wyznaczony na drugą patrolę, którego zadaniem było zwalczanie i niszczanie spuszczanych przez samoloty desantów spadochronowych. Zadaniem miałem dostać

w bat. "Legrie". Po zameldowaniu się w batalionie
 dostałem 12 szeregowców. Dwa komp. na odprawie
 wymarzył patrolowi na mapie drogę i punkt obser-
 wacyjny do rajścia. Dnia 6 IX o godz. 12 udałem
 się z drogą, powrocie miałem dnia następnego
 o godz. 12. H. eranie Misby nie mi zausaryłem i
dnia następnego o godz. 12 zameldowałem punkt
obcy kompanii. Dnia 8 o godz. 4 rano zabrzmiał alarm
 w bat. i o godz. 5 wyruszyliśmy z Legria. Batalion
 zatrzymał się w lasce koło drogi Legrie - Kainana,
 nad rzekę Narnię. Tu dotęczyli do bat. podchorążowie
 - moi koledy w liczbę około 30-tu z kpl. Jaronem.
 Batalion był uzbrojony w Mauser, Lebellic i Manli-
 shery, niewielu żołnierzy posiadało bagnety, amuni-
 cję mieliśmy w ładownicach, prócz tego było kilka
R.H. M'ów, nikt nie miał granatów. Od strony rzeki
bat. wystawił ubezpieczenie, w ciągu nocy były wysy-
 lane patrole za rzekę Narnię, które doniosły o zbli-
 żeniu się Niemców od strony Gerocha. H. zrelki ruch
 na dołkach tamowały tłumy wieśniaków, które wraz
 z całym dobytkiem posunęły się po dołkach. Cała

noc z 1 na 9 i ranek spekulacyjny u tym lasku
Dnia 9. II. o 10 rano wykrył nas samolot niemiecki,
 niespełna pół godziny. pojawiło się 9 bombowców niemieckich i rozpoczęło bombardowanie lasku. Szczególnym trafem nikt nie został nawet ranny. Obro-
 ny plot. artylerii nie mogliśmy stosować, ponieważ
 nie posiadaliśmy potrzebnej broni. To odlocie bom-
bowców wymarutowaliśmy na m. Rymis i w połdnie
niej wad Narnie zajstiliśmy stanowiska. Dnia
10 weszły nowo uzupełniające oddziały do D.P. i organi-
zowali się z tyłu za nami w laskach. Z 10 na
11 w nocy Niemcy próbowali się przeprawić przez
Narwę i prawy od nas, natrafili jednak na
bat. obrony narodowej i przez część nocy trwała
strzelanina przy użyciu rakiet. Dnia 11 nas ba-
talion przeszedł do obwołu - do si naszej, któ-
rej nie pozostaliśmy. Przed nami wad Narna
był bat. obrony narodowej i bat. organizowa-
ny z strzelców, P.H. i junaków. Oddziały te posia-
dały karabiny maszynowe, których to my nie mie-
liśmy. He si na knaterach odpoczęliśmy cały

dzień, mabtoń nie było. Przez cały czas żyliśmy
 w suchym prowiantem, albo żywności kupowanej
 w własne pieniądze od osób prywatnych. Dnia
12 rankiem ułożyliśmy się na skraj lasu, jakies
 3 km. przed nami i zajęliśmy stanowiska. W ciągu
 dnia i nanka dnia następnego zachył zmian
 nie było. Dnia 13 przez linie przesła wiadomość,
 że Niemcy przygotowali się przez Starew, i że tu
 wkrótce dojdzie do walki. Uświadomiliśmy się, że już
 nam dobiegły te ciężkie przesłania z miejsca
 na miejsce. Druh w żołnierski był świetny, każdy
 pragnął walki. Przed linie pojawił się de-cz bat.
mjr. Pikułski i w słowami: „wkrótce to co miało
 nastąpić, nastąpi. trzymajcie się chłopcy” ośchodził
 linie. W misobryczanie P.P.Hy obrony narodowej
 i drugiego bat. zajęły wraz z obsługą stanowiska za
 nami. O godz. 12 w południe dano sygnał do na-
 tarcia. Dowodnikiem naszym było wkrótce Niemców na
 drugą stronę Narni. Do swego Manera miałem
 przydzielony hablem bagniet, długi, ranyżki, male-
 ziony w dniu 10. IX. Z krykiem „hurra” uświadomiliśmy

ze swoich stanowisk, ze nami grały C.K.M.y. Od Niemców uchyla nas równina pokryta zarostami, na której w kilku miejscach znajdowały się zabudowania. Do stanowisk niemieckich mieliśmy około 2 km. Znajdowały się one nad brzegiem Nary. Porętkowo nie nie przeszkadzało naszymu postępowaniu, w miarę jednak zbliżania się natężenie ognia broni maszynowej niemieckiej wzrastało ni. Zaczęli padać zabici i ranni. O godzinie 14³⁰ dano znak do odwrotu. Zaczęliśmy się wycofywać. Cel nie został osiągnięty. Niemców nie odwróciliśmy na drugą stronę Nary. Tędy dopiero zaczęła walić artyleria niemiecka. Nasze natarcie było wspierane jedynie ogniem C.K.M.ów, artylerii nie posiadaliśmy. Rannych, których mogliśmy, wynieśliśmy. Na godz. 18 zostało wynaczone drugie natarcie. W międzyczasie Niemcy przesunęli swoją broń maszynową w przed- tego nie zauważyliśmy. O godz. 18 wyruszyliśmy poraz drugi do natarcia wspierani bronią maszynową i 1 prołotką. Dawało się się szermować. Polżyliśmy się znaleźć na wysokości zabudowań, rossiyanek nas

przedpole, a pierwszej odległości od Narwi, Niemcy je podpalili i z broni maszynowej, którą tu zgromadzili otworzyli na nas ogień z broni z bliskiej odległości. Skuteczności jego było fimerarajęca. Nastawie zabawało się, zaczęliśmy się wycofywać. Niemcy zaczęli ostrzelać pole rakietami, oraz strzelać świetlnymi pociskami. Artyleria niemiecka przeniosła swój ogień na naszą tyły, utrudniając w ten sposób wycofywanie się. Okolo godz. 23 resztki batalionu zebrały się przy mostku na kanale i pod okrucieństwem mjr. Pikulskiego, kpt. Jarosza i por. Krapaty wycofały się do Harnawy.

Rano 14.11. ukończyliśmy do Harnawy i zostaliśmy rekonstruowani z kompaniach art. plot. Z resztek batalionu z Harnawy została utworzona 129 komp. Łacurkiej, która zaczęła się skonkować. Wznowi 19 komp. została przydzielona do obsługi Detna Obr. Harnawy i po uzupełnieniu sprzętu, wózków, ułożyła się na nowe stanowiska na ul. Południe, przy ranku. Kompania była najwęższą do brzojowej linii od centrali na ranku oraz z centrali z palacu Stasica w kierunku na przedpole, a także do naprawy linii uszkodzonych. Przystanek

patrole były wciąż rajste budowa, aby tej naprawę,
 ponieważ niekojącej się wojnie artyleryjskiej i ciągłe naloty
 co chwila przerywały polimerem. Łączności dźwiękowej
 nie można było utrzymać. W czasie pracy zostało
 kilku ludzi rannych i rannych. Pierwszemu odleciała
 kompania nalot w dniu 25.11. - najcięższy nalot na
 Harnary. Podczas tego nalotu jedna z bomb wagi 500 kg
 spadła na podwórko, na którym kwatrowała kompa-
 nia, jednak nie wybuchła. Nasza artyleria plot. w
 czasie pierwszych nalotów działała świetnie i musiała
 bombardować do utrzymania pewnej wysokości, jednak
 25 prawi, że już nie istniała i samoloty niemieckie
 wznosiły się wysoko. Dnia 27 o godz. 12 nastąpiła ka-
 pitulacja Harnary. 129 komp. łączności strzelała bronią
 i sprzęt w ogrodzie zoologicznym wobec słabych Niemiec-
 kich. Dnia 1.12. rano pod dowództwem por. Olcy
 komp., nazwiska którego już nie pamiętam, wyszła
 z Harnary w kierunku na Piaseczno - Bresk
 - Góra Kolwaris - Mirsk. Starowicki. Do Harnary
 została obojętna przez samochody francuskie ni-
 mieckie. —

Wł. Karol
 plut. por.